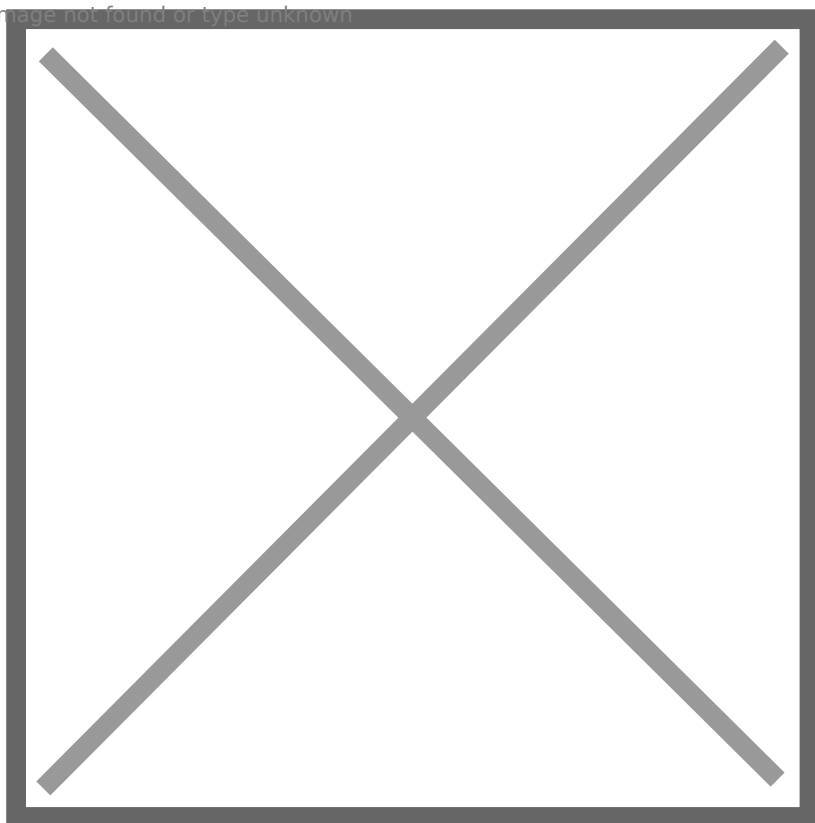


Rozmowy o bsl średniego zasięgu

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 6 grudnia 2009

Minister obrony narodowej Bogdan Klich przekazując grupie ekspertów szkic dokumentu MON *Kierunki dalszego zaangażowania Polski w Afganistanie* (prace nad nim potrwać do końca stycznia 2010) ujawnił kalendarz procesu wyłonienia dostawcy bezpilotowego lotniczego systemu rozpoznania średniego zasięgu i jego zastosowania w operacjach afgańskich.

Image not found or type unknown



Na zdjęciu - Afgańczyk wypuszcza latawiec w czasie Marszu Pokoju 25 września 2009 na górze Baba w prowincji Bamyń / Zdjęcie: Massoud Hossaini

Minister oświadczył, że podpisał 1 grudnia dokument uruchamiający rozmowy ofertowe z wytypowanymi przez MON producentami systemów bsl średniego zasięgu. Wiadomo, że systemy te mają służyć głównie do rozpoznania celów dla

artylerii lufowej i raketowej. W specyfikacji ofertowej zawarto więc wymóg gwarancji współdziałania z polskim systemem kierowania ogniem i dowodzenia TOPAZ. Wszystko wskazuje na to, że MON wytypowało do rozmów ofertowych trzy konsorcja izraelskie.

Do końca 2010 wojsko otrzyma 2 pierwsze zestawy, których dostawca ma zostać wyłoniony poprzez uruchamianie właśnie rozmowy ofertowe. Klich oznajmił, że dwa następne własne zestawy zostaną oddane do użytku kontyngentu afgańskiego w 2011. Oznacza to, że Wojsko Polskie dysponować ma w sumie 4 zestawami, co jest zdecydowaną nowością. Dostawcy wyszkolić mają pilotów-instruktorów bsl, a ci dalszych polskich pilotów operacyjnych. Oblicza się, że szkolenie przeciętnego pilota potrwać może 8 miesięcy. Od dostawcy wymagane jest zaprezentowanie możliwości w pełni automatycznego lądowania bsl.

We wrześniu i październiku 2009 dochodziło do 80 - 90 ataków miesięcznie na polskie oddziały w Ghazni. Według szacunków specjalistów MON, w kontrolowanej przez Polaków prowincji operuje 800 - 1200 grup zbrojnej opozycji. Szef resortu obrony poinformował także, że nasze oddziały w prowincji Ghazni korzystały i korzystają nadal z efektów lotów rozpoznawczych bsl średniego zasięgu, znajdujących się w dyspozycji wojsk francuskich i amerykańskich.

Według projektu nowej polskiej strategii afgańskiej, zaprezentowanego przez Bogdana Klicha powinniśmy:

od kwietnia 2010 zwiększyć poziom naszego zaangażowania w prowincji Ghazni do pułapu 2600 żołnierzy, czyli wysłania dodatkowo 200 ludzi w okresie marzec-kwiecień 2010 i 400 dodatkowo od kwietnia 2010 (VII zmiana), przy zachowaniu 400 ludzi afgańskiego odwodu strategicznego w kraju w gotowości;

- powiększyć zdecydowanie park pojazdów opancerzonych: obecnie 75 KTO Rosomak, zaś w przyszłości 130, a także pozyskać 30 własnych wozów rodziny MRAP (dodatkowe Rosomaki pochodzić mają z planowanych dostaw do jednostek polskich w latach 2009 i 2010, a także pozyskania innych z już skompletowanych jednostek krajowych);
- wprowadzić do akcji 8 specjalnych polskich plutonów ochrony baz;
- zintensyfikować szkolenie armii afgańskiej i policji: na razie w naszej strefie odpowiedzialności rozmieszczono jedynie 2 bataliony piechoty i batalion wsparcia 3. brygady 203. korpusu armii afgańskiej (1800 żołnierzy), wyposażone w sprzęt bojowy jedynie w 70%, naszym celem jest sformowanie i wyszkolenie pełnej - 5-6-batalionowej brygady;
- doposażyć jednostki afgańskie w sprzęt i uzbrojenie;
- po uzyskaniu stabilizacji w prowincji Ghazni rozpocząć powolny odwrót w 2013.

MON przekazało organizującej się armii afgańskiej 4 mln nabojów do kbk AK kal. 7,62 mm i 3 tys. zimowych sortów mundurowych, a ostatnio zestawy naprawcze dla kbk AK i SWD.



Na zdjęciu - Afgańczyk wypuszcza latawiec w czasie Marszu Pokoju 25 września 2009 na górze Baba w prowincji Bamyń / Zdjęcie: Massoud Hossaini

Minister oświadczył, że podpisał 1 grudnia dokument uruchamiający rozmowy ofertowe z wytypowanymi przez MON producentami systemów bsl średniego zasięgu. Wiadomo, że systemy te mają służyć głównie do rozpoznania celów dla artylerii lufowej i raketowej. W specyfikacji ofertowej zawarto więc wymóg gwarancji współdziałania z polskim systemem kierowania ogniem i dowodzenia TOPAZ. Wszystko wskazuje na to, że MON wytypowało do rozmów ofertowych trzy konsorcja izraelskie.

Do końca 2010 wojsko otrzyma 2 pierwsze zestawy, których dostawca ma zostać wyłoniony poprzez uruchamianie właśnie rozmowy ofertowej. Klich oznajmił, że dwa następne własne zestawy zostaną oddane do użytku kontyngentu afgańskiego w 2011. Oznacza to, że Wojsko Polskie dysponować ma w sumie 4 zestawami, co jest zdecydowaną nowością. Dostawcy wyszkolić mają pilotów-instruktorów bsl, a ci dalszych polskich pilotów operacyjnych. Oblicza się, że szkolenie przeciętnego pilota potrwać może 8 miesięcy. Od dostawcy wymagane jest zaprezentowanie możliwości w pełni automatycznego lądowania bsl.

We wrześniu i październiku 2009 dochodziło do 80 - 90 ataków miesięcznie na polskie oddziały w Ghazni. Według szacunków specjalistów MON, w kontrolowanej przez Polaków prowincji operuje 800 - 1200 grup zbrojnej opozycji. Szef resortu obrony poinformował także, że nasze oddziały w prowincji Ghazni korzystały i korzystają nadal z efektów lotów rozpoznawczych bsl średniego zasięgu, znajdujących się w dyspozycji wojsk francuskich i amerykańskich.

Według projektu nowej polskiej strategii afgańskiej, zaprezentowanego przez Bogdana Klicha powinniśmy:

od kwietnia 2010 zwiększyć poziom naszego zaangażowania w prowincji Ghazni do pułapu 2600 żołnierzy, czyli wysłania dodatkowo 200 ludzi w okresie marzec-kwiecień 2010 i 400 dodatkowo od kwietnia 2010 (VII zmiana), przy zachowaniu 400 ludzi afgańskiego odwodu strategicznego w kraju w gotowości;

MON przekazało organizującej się armii afgańskiej 4 mln nabojów do kbk AK kal. 7,62 mm i 3 tys. zimowych sortów mundurowych, a ostatnio zestawy naprawcze dla kbk AK i SWD.